

CELINA CHRZANOWSKA

ur. 1931



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, życie codzienne, szkolnictwo

Edukacja w latach powojennych

W Markuszowie tato przez rok czasu prowadził restaurację, a potem wróciliśmy do Lublina z uwagi na to, że nie było możliwości kształcenia nas. Ani brata, ani mnie, bo aż w Garbowie była jakaś szkoła średnia. I wtedy zamieszkaliśmy przy ulicy Dolnej Panny Marii. I tam mieszkaliśmy aż do czasu kiedy tato kupił dom z ogrodem przy ulicy Nadbystrzyckiej, przed Politechniką. Już w tym czasie to byłam zajęta raczej nauką, dlatego że ja kończyłam tylko sześć klas szkoły podstawowej, moi rodzice zrobili ogromny błąd, że nie oddali mnie do siódmej klasy, dlatego, że brat w czasie okupacji chodził na tajne komplety, a ja tylko uzupełniałam swoje wiadomości z książek. Tato miał bibliotekę i mama lubiła książki, więc u nas były książki i z tych książek tylko śmy się doksztalcały, ja i siostra. I jakoś tak, żeby mnie szybko usamodzielnic, to zaraz po wyzwoleniu tato zapisał mnie do szkoły Arcyszowej. Nie chcę mówić o upokorzeniach jakie tam przeszłam jako dziecko ze wsi i córka działacza lewicowego. Jest jeszcze problem uboczny, o którym nie chcę mówić, przez który musiałam odejść z tej szkoły. I jest faktem, że z programem nie nadążałam. Nie oszukujmy się, bo dziewczęta, które tam uczyły się to na ogół w czasie okupacji były uczone, a ja kończyłam szóstą klasę w miejscowości Moszenki, i niestety poziom tam był taki jaki był... I było mi ciężko. Więc po powrocie z Markuszowa tato oddał mnie do szkoły krawieckiej i pani dyrektorka wtedy zawołała ojca i powiedziała, że marnuję się w szkole krawieckiej, żebym poszła do liceum pedagogicznego. Do liceum pedagogicznego nie chciałam pójść, bo ktoś mi powiedział, że wszystkie nauczycielki chorują na gruźlicę, a ponieważ ja w czasie okupacji miałam zapalenie płuc i byłam bardzo taka anemiczna, to za nic nie chciałam pójść. Ale skończyłam szkołę krawiecką, no i potem dyrektor tej szkoły załatwił mi wstąpienie do technikum budowlanego, do klasy o specjalności komunikacja. Powstał wtedy taki wydział, który kształcił kadry dla potrzeb kolejnictwa. I uczyłam się tam do pięćdziesiątego drugiego roku, kiedy skończyłam tam maturę.

Data i miejsce nagrania	2006-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Monika Grzegorzczak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"